

SPRAWY MAŁŻEŃSKIE W KONSYSTORZU LWOWSKIM W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU

1. Wstęp

Wyraz małżeństwo w języku łacińskim można odnaleźć pod takimi nazwami jak: *sponsalia, connubium i nuptiae*¹. Od wieków Kościół podkreślał nierozzerwalność i monogamiczny charakter związku małżeńskiego. Musiały istnieć naprawdę ważne przyczyny, aby konsystorz uprawniony do orzekania w sprawach małżeńskich zdecydował się na rozwiązanie osób połączonych tym sakramentem. Sposób rozwiązywania spraw małżeńskich przedstawiają akta konsystorskie. Na przedmiot tego artykułu złożą się zapiski pochodzące z akt konsystorza lwowskiego, który działał na terenie archidiecezji lwowskiej powołanej do życia dnia 13 lutego 1375 roku przez papieża Grzegorza XI bullą *Debitum pastoralis officii*². Wilhelm Rolny wydał akta tego konsystorza w latach 1927-1930 i zawarł je w 2 tomach mieszczących zapiski z lat 1482-1498³.

W artykule tym zostaną poruszone tylko niektóre problemy nurtujące pary małżeńskie, które wносиły skargi przed lwowski sąd konsystorski. Poza tym zostanie przedstawiona charakterystyka urzędników kościelnych działających w konsystorzu oraz ukazana będzie procedura rozwiązywania przedłożonych spraw.

¹ S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*, Warszawa 1956, s. 23.

² *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 2 (1410-1572), wyd. A. Theiner, Romae 1861, s. 5-6, nr 8 (... prefatum opidum Lamburga, alias Leopoliense seu ac prefatum parrochiale ecclesiam beate Marie in Cathedralem atque Metropolim auctoritate apostolica presencium tenore erigimus...).

³ Z. Fras, *Rolny Wilhelm*, PSB, t. 31, Kraków 1989, s. 572.

2. Sąd konsystorski w średniowiecznej Polsce i jego funkcjonowanie

W terminologii kościelnej mianem konsystorza określa się sąd kościelny, chociaż pierwotnie oznaczał miejsce posiedzeń pomocników biskupa⁴. Jedną z najważniejszych przyczyn powstania sądownictwa kościelnego był obowiązek pilnowania przez duchowieństwo, aby społeczeństwo, które przyjęło chrzest nie ignorowało kościelnych przykazań. Na terenach ziem polskich systematycznie rozwijało się sądownictwo kościelne głównie w wyniku nadawania rozmaitym instytucjom kościelnym immunitetu sądowego. Działanie tego immunitetu polegało na wyłączeniu ludności zamieszkałej w dobrach kościelnych spod działania sądownictwa książęcego i przekazania tej jurysdykcji duchowieństwu.

Tej ostatniej grupie społecznej przysługiwały w średniowieczu różne przywileje, spośród których najważniejszym był uzyskany w XIII wieku tzw. przywilej *privilegium fori*. Był to przywilej zobowiązujący osoby duchowne do odpowiadania za popełnione występki wyłącznie przed sądem konsystorskim⁵. Wiek XIII, jak zostało wspomniane przyniósł nowe prawa i przywileje dla sądownictwa kościelnego w Polsce. Obdarzenie Kościoła jednym z takich przywilejów nastąpiło w roku 1215 podczas trwającego wówczas synodu w Wolborzu. Przywilej ten został nadany przez Leszka Białego, Konrada Mazowieckiego, Władysława Odonicza, Kazimierza Opolskiego. W dokumencie czytamy, że zarówno wystawcy, jak i ich następcy zobowiązują się chronić i przestrzegać immunitetu Kościoła do sądenia ludności, która mieszka na terenach należących do dóbr kościelnych⁶.

2.1. Urzędnicy konsystorza

Wraz ze zwiększającą się liczbą spraw, którymi zajmował się konsystorz potrzebna stała się rozbudowa jego aparatu urzędniczego, w skład którego w okresie średniowiecza wchodził: oficjał, notariusz, instygator oraz pełnomocnik procesowy.

⁴ E. Wilemska, *Konsystorz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, k. 743; A. Sotkiewicz, *Konsystorz biskupi*, w: *Encyklopedia kościelna Nowodworskiego*, t. 11, Warszawa 1876, s. 136.

⁵ W. Rymarz, op. cit., s. 196.

⁶ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, s. 66-67, nr 68.

Najważniejszym i pierwszym przez nas omawianym urzędnikiem konsystorza był oficjał (*officialatus*). Utworzenie tego urzędu kościelnego na terenie polskich biskupstw nakazano w roku 1248 na odbywającym się wówczas we Wrocławiu prowincjonalnym synodzie, któremu przewodniczył legat Jakub⁷. Oficjał na rozprawach występował w imieniu biskupa, ale jurysdykcji dokonywał na jego odpowiedzialność⁸. Osoba, która miała być powołana na to stanowisko musiała znać prawo kanoniczne i cieszyć się zaufaniem biskupa.

Oficjał sprawował jurysdykcję nad całą diecezją a jeden z jego obowiązków dotyczył stałego przebywania w miejscowości, w której gromadził się sąd konsystorski. Gdy oficjał nie był w stanie osobiście przewodniczyć rozprawie, czy to z powodów zajmowania się swoimi beneficjami (nadania od biskupa stanowiły swoistą nagrodę dla oficjała za dobrze wykonywane obowiązki) czy też z powodu wyjazdu wraz z biskupem, wówczas powoływany był zastępca oficjała. W interesującym nas lwowskim sadzie konsystorskim w latach 1405-1503 sprawy rozstrzygało kilku oficjałów, m.in.: Jakub, Piotr z Zakrzyna, Jan Burcardi, Stanisław z Zarszyna i Stanisław Trzebochowski⁹.

Kolejnym ważnym urzędnikiem konsystorza był notariusz (*notarius*), którego zadanie polegało na sporządzaniu pism oraz wpisywaniu do tzw. księgi konsystorskiej wpisów, które przedstawiały przebieg rozprawy. Z powyższych powodów na urząd ten kwalifikowały się jedynie te osoby, które doskonale znały sztukę abrewiacji¹⁰. Najlepszy kandydat na to stanowisko winien był odbyć wcześniej odpowiednią praktykę oraz musiał cieszyć się zaufaniem zwierzchników. Urząd ten został wprowadzony do konsystorza na polecenie papieża Innocentego III w 1215 roku¹¹.

Następnym urzędnikiem, którego funkcje należy przedstawić był instygator, inaczej nazywany oskarżycielem publicznym (*instigator officii*). Do jego zadań należało wspieranie sędziego poprzez oskarża-

⁷ A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy*, w: „Roczniki Historyczne”, 61 (1995), s. 37.

⁸ A. Sotkiewicz, *Oficjał*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 17, Warszawa 1891, s. 136.

⁹ J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1986, s. 90-91.

¹⁰ K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 7.

¹¹ P. Hemperek, *Oficjałat okręgowy w Lublinie XV-XVIII wieku. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 121.

nie osób, które dopuściły się przestępstwa łamiąc przykazania. Jego funkcja nie polegała jednak, jak sugerowałaby nazwa, jedynie na oskarżaniu. Instygator miał również pilnować, aby w trakcie rozprawy nie były łamane kościelne przepisy i wytyczne, w oparciu o które działa konsystorz. Dlatego np. w celu zebrania większej ilości dowodów, czy to w celu poparcia oskarżenia, czy też jego obalenia instygator mógł wnieść o odroczenie terminu rozprawy¹².

Ostatnim wspomnianym urzędnikiem, który działał w konsystorzu był pełnomocnik strony procesowej (*advocatus* lub *procurator causarum consistorii*), który stał chyba najbliżej strony oskarżającej lub pozwanej podczas rozprawy. Należy podkreślić, że pełnomocnik, choć często był obecny podczas procesu to jednak nie był zaliczany w skład urzędników konsystorza, ponieważ jego obecność na sali rozpraw była zależna jedynie od woli stającej przed sądem strony. W lwowskich aktach konsystorskich najczęściej byli wymieniani pełnomocnicy¹³: Andrzej Bochnia¹⁴, Mikołaj Harsz z Krakowa¹⁵, Paweł Geruch z Szamotuł¹⁶, Jakub Sulek z Sandomierza¹⁷, Klemens Gor¹⁸ oraz Jakub Spunar¹⁹.

2.2. Lwowskie akta konsystorskie

Jak już zostało wspomniane lwowskimi aktami konsystorskimi zajął się Wilhelm Rolny i wydał je w latach 1927-1930. Akta lwowskiego sądu konsystorskiego zostały wydane w dwóch tomach i obejmują zapiski w lat 1482-1498. Księgi można podzielić na kilka grup w zależności od treści wpisywanych do nich przez notariuszy informacji:

- *acta actorum (acticata, causarum)*, – akta te obejmowały wszystkie sprawy urzędowe spełniane w sądzie konsystorskim. Wpisywano je w porządku chronologicznym, jednak notariusze nie notowali w całości zeznań świadków czy też wyroku²⁰,

¹² Z. Chodyński, *Instygator*, w: *Encyklopedia kościelna*, t. 8, Warszawa 1876, s. 212.

¹³ Podstawa źródłowa: *Acta officii consistorialis leopoliensis antiquissima*, wyd. W. Rolny, t. 1, 2, Lwów 1927, 1930. (dalej ACL)

¹⁴ ACL, t. 1, s. 1-8, 10, 15, 17, 20, 23-25, 30.

¹⁵ *Ibidem*, t. 2, s. 18-25, 27-30, 32, 33, 36, 37.

¹⁶ *Ibidem*, s. 2, 4-10, 12, 16-22, 24, 33, 37, 50.

¹⁷ *Ibidem*, s. 67, 78, 155, 226, 228, 229, 239.

¹⁸ *Ibidem*, t. 1, s. 2, 6, 8-11, 13-15, 17, 22, 24.

¹⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 339, 351, 402, 405, 424-426.

²⁰ Do tej grupy ksiąg należą akta lwowskiego sądu konsystorskiego.

- *constitutiones procuratorum* – akta z tej grupy niewiele wnoszą informacji ponieważ zawierają one formułę prawną mówiącą o ustanowieniu pełnomocników procesowych,
- *examina testium* – w aktach tych zawarte były zeznania przesłuchiwanych świadków,
- *acta sententiarum* – akta te mieściły w sobie wyroki wydawane przez oficjała,
- *acta obligationum* – zawierały one protokoły ze spraw niespornych²¹.

Większość spraw wpisanych do tych akt dotyczy problemu spadków, dziesięcin oraz związanych z sakramentem małżeństwa. Jak pokazują akta lwowskie o rozstrzygnięcie niektórych kwestii wnosili nie tylko świeccy, ale również osoby duchowne powoływały osoby świeckie czy nawet całe grupy wiernych, gdy dla przykładu upominali parafian, aby uczestniczyli w nabożeństwach²² czy też brali udział w wielkanocnej spowiedzi²³. Niestety akta tego sądu, jak dotąd nie oczekiwały się głębszych opracowań, choć niewątpliwie na to zasługują²⁴.

2.3. Procedura rozwiązywania spraw

Każda toczona przed sądem konsystorskim sprawa rozwiązywana była zgodnie z procedurą sądową. Warto ten tok postępowania

²¹ B. Ulanowski, *Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych diecezji krakowskiej*, Kraków 1888, s. 6.

²² ACL, t. 1, s. 453, z. 2187 (Honorabilis Matheus in Sczyrzecz plebanus proponit contra nobilem Stanislaum advocatum de ibidem, quomodo ipse dum verbum Dei in eclesia populo communi predicatur, ipse tanquam ovis rebellis de sermone et a divinis discedit et alios vel alias oves in malam sequelam post se trahit, quam detestationem et molestiam revocat ad centum florenos).

²³ *Ibidem*, s. 69, z. 348 (Magister Germanus procurator Bartholomei vitrici de Brzodowce contra honorabilem Michaellem de ibidem verbo proposuit quod ipse eundem minus iuste pro pecuniis ecclesie excommunicat et quod ipse plebanus simili censura quendam cocum dni pallatini Belzensis filii excommunicat non habendo literas et processus a dno reverendissimo archiepiscopo neque suo officiali Leopoliensi. In presentia eiusdem plebani negantis narrata, sed allegantis, quod ipsum Bartholomeum non pro pecuniis ecclesie sed quod non est confessus et neque communicavit pro festo Pasce et nec cocus prefatus, ipsos excommunicat, quod Bartholomeus obtulit se probaturum, quod ipse plebanus eisdem confessiones denegavit et eosdem audire noluit.)

²⁴ Część zapisek lwowskiego sądu konsystorskiego wykorzystwała M. Delimata w artykule *Wiarołomni mężowie przed polskimi sądami kościelnymi*, „Nasza Przyszłość”, t. 104: 2005, s. 247-258.

procesowego przedstawić na konkretnym przykładzie. Dla nas taką sprawą stanie się rozprawa toczona od 13 lutego do 6 lipca 1495 roku między Bernardem, piwowarem ze Lwowa (powód) a Agnieszką Mydlarką (pозwana). Pierwszym krokiem w procesie było tzw. wprowadzenie sprawy. Najczęściej oficjał wzywał strony w celu poznania przyczyny konfliktu, po czym ustalał termin kolejnej sprawy²⁵. Podczas wprowadzania sprawy mogli również zostać ustanowieni pełnomocnicy procesowi obu stron.

- W sprawie wspomnianego Bernarda, podczas pierwszej rozprawy zeznał on, że Agnieszka zawarła z nim umowę małżeńską (*per verba de praesenti*)²⁶. Z tej przyczyny wniósł on, aby sąd nakazał Agnieszce spełniać swą małżeńską względem Bernarda powinność. Jak dowiadujemy się z dalszej części tej samej zapiski sędziego wyznaczył termin kolejnej rozprawy za dwa tygodnie.

W kolejnym etapie procesu następowało zawiązanie sporu, podczas którego strona oskarżona najczęściej odpierała zarzuty powoda. Nierzadko zeznanie oskarżonego, jak i ponowne wystąpienie oskarżającego było poprzedzone złożeniem *iusiurandum calumnia*, podczas której strony przysięgały, że w sądzie podczas składania zeznań nie będą składać fałszywych oświadczeń. Jak już zostało wspomniane do przywilejów oskarżonego należało to, że mógł on występować z *excepcjami*²⁷, którymi najprościej mówiąc negował oskarżenia powoda. Następnym krokiem podczas toczenia sporu było dowodzenie swoich racji przedstawionych przed oficjałem. Do środków, którymi posługiwano się, aby przekonać sędziego do swojego punktu widzenia danej sprawy można zaliczyć: zeznania własne (powoda lub pozwanego) lub świadków, pisma poświadczające²⁸ a także wzmocnienie prawdziwości swych zeznań przez złożenie przysięgi na Boga lub św. Krzyż.

- W naszej sprawie dla potwierdzenia swych zeznań zarówno strona pozwana, jak i powód przyprowadził swych świadków. Najpierw dnia 2 marca stawili się na rozprawie świadkowie Barbara i Piotr

²⁵ W. Wójcik, *Procedura w załatwianiu spraw małżeńskich w oficjalacie okręgowym w Sandomierzu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 10 (1962), z. 1, s. 101.

²⁶ ACL, t. 2, s. 381, z. nr 1440 (*ego promitto te pro marito meo habere*).

²⁷ A. Sotkiewicz, *Proces*, w: *Encyklopedia kościelna...*, t. 21, Warszawa 1896, s. 382, 385.

²⁸ *Ibidem*, s. 390.

Spunar ze strony powoda²⁹ a 1 lipca składając zeznania na korzyść strony pozwanej przybyli wikariusz Kaspar i mansjonarz Maciej³⁰. Niestety nie posiadamy informacji o złożonych przez świadków zeznaniach, wiemy jedynie, że swoje oświadczenia świadkowie poparli przez złożenie przysięgi.

Następnym i ostatnim już etapem procesu było wydanie wyroku. W sądzie kościelnym orzeczenia sędziego wydawano pisemnie zachowując przy tym odpowiednie formuły z terminologii prawniczej. Ogłoszenie wyroku oficjała rozpoczynano od wyrażenia *Christi nomine invocato*³¹. W tej części procesu rozpatrywano również kwestię kosztów sądowych. Jeśli chodzi o ukaranie winnego, często zasądzano określoną sumę pieniędzy, która traktowana była nieraz jako forma zadośćuczynienia wobec strony pokrzywdzonej.

- Ostatnia rozprawa Bernarda i Agnieszki odbyła się 6 lipca i zgodnie z werdyktem oficjała małżeństwo zostało unieważnione i mogli oni zawrzeć związki małżeńskie z innymi osobami³².

3. Sprawy małżeńskie rozwiązywane przed lwowskim konsystorzem

3.1. Przeszkody rozwiązujące związek małżeński

Akta lwowskiego sądu konsystorskiego doskonale obrazują przyczyny składania skarg zarówno tych, gdy jeden z małżonków dążył do ugody z drugim współmałżonkiem, jak i tych, gdy wręcz oczywista stawała się konieczność przerwania istniejącego małżeństwa. Sprawy wnoszone o unieważnienie związku małżeńskiego były dogłębnie badane przez oficjała. Warto nieco dłużej zatrzymać się nad zagadnieniem i przyczynami unieważniania małżeństw. Przyczyny spowodowane były najczęściej występującymi w obrębie danego związku małżeńskiego przeszkodami (*impedimentum*), których kapłan nie dopatrzył się przed udzieleniem sakramentu małżeństwa, bądź też sami małżonkowie te przeszkody zataili. W zapiskach pochodzących z akt lwowskich będziemy spotykać się z następującymi przeszkodami: braku lat sprawnych, pokrewieństwa, pokrewieństwa duchowego,

²⁹ ACL, t. 2, s. 383, z. nr 1447.

³⁰ *Ibidem*, s. 399, z. nr 1495.

³¹ W. Wójcik, *Procedura...*, s. 119.

³² ACL, t. 2, s. 400-401, z. nr 1498.

węzła małżeńskiego, niemocy płciowej oraz występku. Jednak z uwagi na interesujące i rzadko występujące wzmianki w zapiskach przedstawione zostaną tylko niektóre z wyżej wymienionych przeszkód, mianowicie:

- brak lat sprawnych,
- pokrewieństwo duchowe,
- węzeł małżeński,
- niemoc płciowa.

Przeszkoda braku lat sprawnych (*annus pubertatis et discretionis*) dotyczyła obojga małżonków, ponieważ, aby móc zawrzeć związek małżeński kobieta musiała mieć ukończony 12 rok życia a mężczyzna 14³³. Patrząc okiem średniowiecznego prawnika osoby, które nie ukończyły oznaczonego wieku nie były w stanie zawrzeć małżeństwa, ponieważ nie były do niego odpowiednio przygotowane. W aktach lwowskiego sądu kościelnego zapisane są dwie sprawy, których przyczyną była właśnie ta przeszkoda.

W pierwszej sprawie, która pojawia się w aktach pod datą 31 stycznia 1483 r. przez Marcina Drogorasza czytamy, że pozwał on Annę z Koniuch przed sąd, ponieważ przed sześcioma laty Anna przymuszana przez swego wuja zawarła związek małżeński z Marcinem. Wspomniany Marcin wystąpił jednak o rozwiązanie tego małżeństwa, gdyż Anna nie ukończyła w dniu zawarcia tego związku wymaganych lat sprawnych³⁴. Nie wiemy niestety, jak sprawa ta się zakończyła, gdyż zapiski urywają się. Następną sprawą dostarcza nam jednak wszystkich informacji. Otóż dnia 12 lutego 1494 r. odbyła się rozprawa Doroty, która skuszona zachętami pewnego rzeźnika Baltazara z Łańcuta sprzeciwiła się woli swego prawnego opiekuna (Marcina Mayzela z Lwowa) i zawarła związek małżeński z Baltazarem. Oficjał po przesłuchaniu Doroty dowiedział się, że przyczyną sprzeciwu jej w opiekuna był właśnie brak lat sprawnych. Z tej przyczyny sąd uznał małżeństwo Doroty i Baltazara za nieważne³⁵.

³³ M. A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 146.

³⁴ ACL, t. 1, s. 33, z. 198, s. 35, z. 204 (In presencia Iacobi procuratoris ipsius Anne allegantis et dicentis ipsam non debere de iure cum ipso Martino commanere compelli pro eo et ex eo, quia coacta et compulsa per nobilem Andream avunculum eiusdem et in minorennitate et non habens etatem cum eodem Martino extat copulata).

³⁵ ACL, t. 2, s. 312-313, z. 1210.

Kolejną przeszkodą, której istnienie nie pozwalało na dalsze trwanie małżeństwa stanowiło pokrewieństwo duchowe (*cognatio spiritualis*). Pojęciem tym określano związek quasi rodzinny, który powstawał w chwili udzielania sakramentu chrztu świętego pomiędzy osobą chrzczoneą, chrzestnymi i kapłanem. Problem ten omawia Mikołaj Trąba w rozdziale o pokrewieństwie duchowym zawartym w statutach synodalnych pochodzących z roku 1420³⁶. Z zakresu spraw dotyczących tej przeszkody można wytypować dwie rozprawy najlepiej obrazujące tę kwestię. Pierwsza rozpoczęła się 22 czerwca 1489 roku a została wprowadzona na prośbę Macieja z Byszowa, który wniósł pozew przeciwko swej żonie Katarzynie z Tyśmienicy³⁷. Ów Maciej prosił, aby przeszkoda pokrewieństwa duchowego została uznana za prawomocną. W jednej z kolejnych zapisek dotyczących tej sprawy dowiadujemy się, że Katarzyna była wcześniej matką chrzestną syna wspomnianego Macieja, które zrodzone zostało z jego wcześniejszą żoną Bielką. Z tego powodu oficjał udzielił Maciejowi i Katarzynie swej zgody, aby zawarli związek małżeński, ale z innymi osobami³⁸. Kolejna sprawa rozpoczęła się 10 maja 1493 roku na wniosek

³⁶ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z roku 1420*, wyd. J. Fijałek, A. Vetulani, Kraków 1951, s. 86-87 (Spiritualis cognacio sive compaternitas in viginti casibus matrimonium contrahendum impedit et dirimit iam contractum, scilicet: inter levantem et levantem et filios levantis, levatum et coniugem levantis prius cognitam, parentes levati et coniugem levantis prius cognitam, levantem et parentes levati; item inter baptizatum et baptizantem, baptizatum et filios baptizantis, baptizatum et coniugem baptizantis prius cognitam, baptizantem et parentes baptizati. Item inter confirmatum et levantem, confirmatum et filios levantis, confirmatum et coniugem levantis prius cognitam, parentes confirmati et uxorem levantis prius cognitam, levantem et parentes confirmati; item inter confirmatum et confirmantem, confirmatum et filios confirmantis confirmatum et coniugem confirmantis prius cognitam, confirmantem et parentes confirmati. Ne igitur occasione spiritualis cognacionis in matrimonio difficultates emergant, districte precipimus, ut ad predicta baptismi et confirmationis sacramenta, per que tantum compaternitates huiusmodi contrahuntur, dumtaxat tres habeant compatres, nisi per episcopum vel eius officialem super ulteriori numero fuerit dispensatum).

³⁷ ACL, t. 1, s. 549, z. 2606.

³⁸ *Ibidem*, s. 568-569, z. 2694 (...prout ex depositionibus testium vidimus et cognovimus in causa matrimoniali inter nobilem Katherinam de Byschow ab una et Mathiam nunc in Dunayow manentem partibus ex altera racione prolis, quam dicta Katherina de fonte levavit et hanc prolem prefatus Mathias ex muliere Byelka procreavit et propter hoc affinitas spiritualis inter eos est contracta propter quam affinitatem matrimonium legitime non

Macieja pochodzącego ze wsi Szczyrzec przeciwko żonie Jadwidze, również z powodu łączącego ich pokrewieństwa duchowego. Maciej udowadniając swoje oskarżenie o nieważności małżeństwa zeznał, że trzymał do chrztu pierworodne dziecko swej żony, która zaprzeczyła zeznaniom męża. W odpowiedzi na złożone zeznania sąd zabronił pod groźbą ekskomuniki dalszego trwania w małżeństwie tej parze³⁹.

Następna przeszkoda jest o tyle ważna, że współmałżonek zazwyczaj wiedział o niej przy zawieraniu związku małżeńskiego. Mowa oczywiście o przeszkodzie węzła małżeńskiego, jak w prawie kanonicznym nazywano bigamię. Prawo kościelne wyraźnie bowiem mówi, że związek małżeński, który został prawnie zawarty (nawet, jeśli nie został skonsumowany) jest przeszkodą do wstąpienia w kolejny związek⁴⁰. Warto podkreślić również fakt, że bigamista zostaje wyłączony na czas trwania w swym niezgodnym z prawem kościelnym postępowaniu z pełnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Często również na łamach akt lwowskich występują sprawy toczone z powodu tej przeszkody małżeńskiej. Dla przykładu warto przedstawić sprawę, która rozpoczęła się dnia 28 stycznia 1483 roku. Czytamy w zapisce dotyczącej tej sprawy, że pozew wniosła Anna Kłoczkowa z Przeworska, żona Mikołaja Widawskiego z Lwowa, który biorąc ją za żonę rok wcześniej nie wspominał nic o tym, że w tym samym czasie był związany węzłem małżeńskim z inną kobietą. Jak czytamy oficjał unieważnił małżeństwo Anny z Mikołajem. O kolejnym łamiącym przepisy prawa kościelnego małżonku traktuje zapiska z dnia 12 stycznia 1498 roku, kiedy to niejaka Elżbieta wytoczyła proces swemu mężowi Albertowi. W aktach czytamy, że świadek imieniem Stanisław zeznający na rzecz powódki oświadczył, że Albert, który był drugim mężem tejże Elżbiety poślubił niegdyś kobietę o imieniu Katarzyna, którą po 20 latach zostawił i nieprawnie zawarł związek małżeński z Elżbietą. Ta ostatnia skierowała do sądu prośbę o unieważnienie związku małżeńskiego ze wspomnianym Albertem. Nie znamy niestety finału tej rozprawy, gdyż jest to jedyna zapiska odnosząca się

potest stare, ideo eosdem separamus et ad alia vota matrimonii eisdem damus convolandi licenciam, nostra sententia iusta mediante).

³⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 259-260, z. 1015; s. 283-284, z. 1117.

⁴⁰ S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*, Warszawa 1956, s. 185.

do tej sprawy⁴¹. Aby nie ukazywać jedynie występków mężczyzn warto ukazać, że również niewiasty nie pozostawały bez winy. Otóż 5 stycznia 1485 roku przed lwowskim sądem konsystorskim toczyła się sprawa między Mikołajem Futerkiem a Dorotą Szopczyną. Pozew wniósł wspomniany Mikołaj, bowiem, jak zeznał zawarł (nie wiedząc o pewnych faktach z życia narzeczonej) zakazany związek małżeński z Dorotą. Owa Dorota posiadała wcześniej męża Jana Szopkę, którego śmierci nie była pewna (możliwe, że zaginął w trakcie wojny) i po pewnym czasie ulegając wpływowi matki poślubiła Mikołaja. Jednakże po zbadaniu sprawy przez oficjała małżeństwo Doroty i Mikołaja na mocy zeznań świadków zostało rozdzielone i unieważnione⁴². Podobnie rzecz się miała w sprawie prowadzonej w dniu 26 sierpnia 1491 roku, kiedy przed sądem stanęła pochodząca z Komarna para małżonków: Jan Kapinos oraz Katarzyna. Jak dowiadujemy się z zapiski Katarzyna poślubiając Jana zataiła przed nim fakt, że znajduje się w związku małżeńskim z niejakim Zygmuntem, którego istnienie potwierdzili w swych zeznaniach świadkowie. Na podstawie zebranych dowodów oficjał unieważnił związek małżeński Katarzyny i Jana, który mógł poślubić inną kobietę⁴³.

Ostatnią przeszkodą, na którą chciałabym zwrócić uwagę jest niemoc płciowa (*impotentia*). Warto zaznaczyć, że nie należy uznawać za podobne dwóch pojęć: niepłodności i niemocy płciowej. Niepłodność oznacza brak możliwości splodzenia potomstwa zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. Natomiast termin niemocy płciowej odnosi się do faktu niemożności odbycia stosunku płciowego. Chęć rozdzielenia związku małżeńskiego kobiety tłumaczyły również impotencją małżonka. Sprawa tego typu toczyła się również przed lwowskim sądem konsystorskim. Dnia 4 lipca 1494 roku przed sądem stanęła Zofia (córka Piotra Tokarza z Gródka), która pozwała swego męża Stanisława. Powodem była rzekoma niemoc płciowa małżonka, która jak Zofia

⁴¹ ACL, t. 2, s. 496, z. 1812.

⁴² *Ibidem*, t. 1, s. 213-214, z. 1002-1003.

⁴³ *Ibidem*, t. 2, s. 141, z. nr 590 (In causa Katherine de Comarno Sigismundi consortis de ibidem et providi Iohannis Capynosz de eadem Comarno, visis depositionibus testium de vita Sigismundi mariti primi, quem testes vivum coram nobis prestituto iuramento deposuerunt vidisse, prefatam Katherinam ab eodem Iohanne separamus et contractum inter eos matrimonii fuisse nullum declaramus, ipsi Iohanni ad alia vota matrimonii licenciam convolandi damus.).

zeczna uniemożliwiła prawidłowe funkcjonowanie małżeństwa i trwała przez 4 lata. Z powyższego powodu Zofia oświadczyła, że domaga się w oparciu o przepisy prawa kościelnego rozwiązania jej małżeństwa. Oficjał postanowił jednak całą rzecz przebadać i dlatego odroczył on termin kolejnej rozprawy. Między rozprawami Stanisław miał spróbować współżycia z kobietą powołaną do tego celu przez sędziego, mogło to bowiem wykazać, że brak kontaktów seksualnych między małżonkami nie wynikał z winy Stanisława, ale np. Zofii. Zapiska zakończyła się informacją, że obie strony na potwierdzenie prawdziwości swoich zeznań złożyły przysięgę⁴⁴.

3.2. Separacja

Po omawianiu przeszkód, których udowodnione istnienie powodowało natychmiastowe unieważnienie małżeństwa warto zatrzymać się na chwilę przy zagadnieniu separacji (*separatio*) i jej różnych przyczynach, które również często pojawiały się w lwowskim sądzie konsystorskim. Przy rozpatrywaniu zagadnienia separacji, jako sposobu na rozdzielenie małżonków przez sąd konsystorski warto wspomnieć, że o ile przeszkody w widoczny sposób uniemożliwiały dalsze trwanie małżeństwa to przyczyny, które miałyby doprowadzić do wykonania separacji musiały być naprawdę istotne. Do najczęstszych powodów w oparciu, o które dokonywano separacji należało cudzołóstwo (*adulterium*) oraz brutalność (*saevitia*) okazywana w stosunku do współmałżonka (w skrajnych przypadkach nawet małżonkobójstwo)⁴⁵.

Jeśli chodzi o cudzołóstwo, które w wiekach wcześniejszych karano śmiercią⁴⁶ warto podkreślić, że stanowiło ono bardzo poważny problem, z którym dość często zgłaszano się przed oblicze oficjała. Kościół osobę, której udowodniono zarzut pozbawiał prawa ponownego zawarcia związku małżeńskiego, gdyż zarówno ten występki, jak

⁴⁴ ACL, t. 2, s. 344-345, z. 1314 (Zophia ... proponit contra dictum Stanislaum rerum ex adverso obiiciens sibi impedimentum impotentie coeundi, cum eidem adherebat tanquam marito a quatuor annis vel citra, nec eam cognovit dictus impotens connixione carnali sui membri in eius membrum impositione, propter quem defectum et impedimentum petit ab eo seperari iuxta canonica instituta ... dicti Stanislai et datur ad probandum mulieri incorruptionem et viro recuperandi sui actus potentiam coram persona ad hoc deputata).

⁴⁵ S. Biskupski, op. cit., s. 433.

⁴⁶ A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000, s. 160.

i brutalność małżeńska w prawie kościelnym godzi w dobre stosunki, które mają panować między małżonkami⁴⁷. Jednakże sam fakt zaistnienia cudzołóstwa nie wystarczył do tego, aby rozwiązać małżeństwo. Jeśli bowiem zdarzyło się, że występny małżonek zawarł związek małżeński z osobą, z którą cudzołożył wówczas mimo tego występkę małżonkowie byli zobowiązani do dalszego wspólnego pożycia⁴⁸. W aktach lwowskich wiele jest zapisów poświęconych właśnie tego typu problemom, jak np. sprawa (4 czerwiec 1494 roku) Barbary Gluchowskiej, która złożyła prośbę o rozwiązanie swego małżeństwa z Albertem Dąbrowskim, który jak zeznała obcował z prostytutkami w domu publicznym⁴⁹. W kolejnej sprawie tego rodzaju to kobieta – Dorota z Rodatycz – została oskarżona przez swojego męża Mikołaja Niedziałka o dopuszczenie się względem niego cudzołóstwa i z tego powodu wniósł on o dokonanie separacji. Zeznania powoda musiały brzmieć prawdziwie, ponieważ oficjał postanowił rozwiązać związek małżeński Mikołaja i Doroty i udzielić im zgody na poślubienie innych osób⁵⁰. Niesamowite są natomiast wybory życiowe niektórych kobiet, jak np. Katarzyny z Tyczyna, na którą uskarżał się jej małżonek Jan Wyszota, który zeznał, że opuściła go i zamieszkała w domu publicznym⁵¹.

Należy też wspomnieć o tym, że często podczas dopuszczania się cudzołóstwa zdarzały się przypadki psychicznego i fizycznego prześladowania współmałżonka⁵². Działo się tak między innymi w domu małżeństwa z Jaworowa – Michała krawca i Barbary. Została ona oskarżona przez swego męża o to, że próbowała go otruć. Dowody i tutaj musiały być na tyle silne, że oficjał mając na uwadze życie powoda rozwiązał ten związek małżeński⁵³. Następne oskarżenie

⁴⁷ S. Biskupski, op. cit., s. 215.

⁴⁸ E. Ritter, *Prawo kościelne katolickie*, t. 2, Lwów 1907, s. 316.

⁴⁹ ACL, t. 2, s. 332-333, z. 1282, 1283 (Nobilis Barbara Gluchowska, petens divorcium in parte seperari a suo marito nobili Alberto Dobrowsky a mutua servitute et cohabitacione coniugalis debiti, obiicit sibi crimen adulterii, quo mediante ab ea discessit thori legitima contractione, fornicando et adulterando cum suspectis mulieribus in domo suspecta lupanari).

⁵⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 55-56, z. 285; s. 76, z. 386.

⁵¹ *Ibidem*, s. 521, z. nr 1893.

⁵² M. Delimata, *Wiarołomni mężowie przed polskimi sądami kościelnymi*, [w:] *Nasza Przeszłość*, 104 (2005), s. 247.

⁵³ ACL, t. 1, s. 32, z. nr 192.

z tego kręgu spraw skierował do sądu Jan Świder, który wystąpił przeciwko swojej żonie Annie, która jego zdaniem nie zachowywała się jak żona. Jak zeznał Jan jego żona kilkakrotnie nastawała na jego życie czy też próbowała go zranić za pomocą sztyletu⁵⁴. Kolejną małżeńską brutalność znajdujemy w sprawie Eleny i Alberta Grochowskich z Gołogóry. Z zapiski tej dowiadujemy się, że Elena pozwała swego męża do sądu, gdyż roztrwonił jej dobra i znęcał się nad nią fizycznie zadając jej liczne ciosy kijami⁵⁵.

3.3. Zadośćuczynienie

Jeśli chodzi o kwestię zadośćuczynienia (*solutio*) za wyrządzoną krzywdę to sprawy poruszające ten problem również były poruszane przed sądem konsystorskim we Lwowie. Widać to zagadnienie np. w sporze, który toczyła Jadwiga ze swym mężem Stanisławem Calvi. Powódka zeznała, że gdy spała wspomniany Stanisław zranił ją mocno nożem i kijem. Z tego powodu i ze względu na trwałe zranienia, których doznała domagała się 200 grzywien, jako zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę⁵⁶. Podobna sytuacja spotkała niejaką Annę, która była na służbie u mieszczanina lwowskiego Jakuba Rękawki. Anna zeznała, że jej pracodawca dopuścił się względem niej gwałtu a ona sama wniosła prośbę o nakazanie wypłacenia jej 20 grzywien za straty moralne, jakie poniosła⁵⁷.

3.4. Sprawy poruszające kwestie majątkowe

Ostatnia grupa spraw związanych z zadośćuczynieniami jasno dowodzi, że w konsystorzu lwowskim rozwiązywano również problemy małżeńskie związane z zagadnieniami majątkowymi. W zapiskach wytworzonych w tymże sądzie problemy tej natury zawierały się w sprawach toczonych m.in. z powodów posagu i wiana czy też kra-

⁵⁴ *Ibidem*, s. 105, z. nr 520 (... in lecto cum eodem iacendo, mingit continue et iterum mala malis accumulans ipsum Iohannem virum suum cutello perfigere voluit et vulnus cum eodem cutellosibi ad latus intulit, quottidie et nunc minas sibi ad mortem inferendo).

⁵⁵ *Ibidem*, t. 2, s. 521, z. 1896; s. 522, z. 1899.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 286-287, z. 1126, 1129 (Heduigis mulier per procuratorem suum proponit contra Stanislaum Calvum maritum suum, quod ipsam fraudulenter in dormiendo percussit, cambuca et cutello traiecit usque per utramque partem).

⁵⁷ ACL, t. 1, s. 572, z. nr 2707.

dieży dokonywanych przez współmałżonków. Posag stanowił tą część majątku kobiety, który otrzymywała od rodziców wtedy, gdy wyszła za mąż. Majątkiem tym mogła też swobodnie dysponować w domu męża. Od wieku XIV ojcowie mogli zapisać w posagu swym córkom również nieruchomości i zgodnie ze swoją wolą decydowali oni o wysokości posagu⁵⁸. Po ślubie w skład majątku kobiety wchodził: posag, całość dochodów uzyskiwanych z domowej produkcji⁵⁹ oraz wiano wnoszone podczas zawierania małżeństwa przez jej męża. Od XIV wieku wartość wiana była porównywalna z wysokością posagu⁶⁰. Ze spraw powiązanych z zagadnieniem posagu można wyróżnić sprawę, którą prowadzili ze sobą małżonkowie Elżbieta i Jakub z Niesłuchowa w 1493 roku. Przez Elżbietę został wniesiony pozew o dokonanie separacji, gdyż małżonek bił ją i dręczył⁶¹.

Z kolei na jednej z rozpraw ów Jakub wniósł skargę na ojca Elżbiety Jana Waczka, ponieważ ten (według zeznań Jakuba) przez cały okres trwania ich małżeństwa nie przekazał zapisanego Elżbiecie posagu, w skład którego miało wchodzić 200 grzywien płaconych z dwóch wsi (Żelechowa i Niesłuchowa). Z kolejnych zapisek dowiadujemy się, że ojciec przekazał już przed ślubem wspomniane ziemie Elżbiecie wraz ze wszelkimi prawami do nich⁶².

O kolejny posag walczył Maciej z Nagonczy z bratem swej żony (Katarzyny) Janem kapelanem z Kołomyji. Maciej skarżył się na Jana, że ten nie przekazał połowy domu, który jemu jako posag żony obiecał. Warto wspomnieć, że wcześniej oskarżony został Maciej przez tegoż Jana o to, że roztrwonił posag swej żony grając w kości. Wracając do wątku wspomniany Maciej zeznał, że Jan zniszczył rzeczy jego rzeczy, które znajdowały się w tym domu a ponadto chciał go uśmiercić strzelając doń z łuku (bądź kuszy) w lesie. Na szczęście dla Macieja Jan chybił zabijając przy tym tylko konia swego rywala. Niestety, co do zakończenia tej sprawy możemy tylko snuć przypuszczenia, kto

⁵⁸ A. Winiarz, *Polskie prawo dziedziczenia kobiet w wiekach średnich*, „Kwartalnik Historyczny”, 10 (1896), s. 756.

⁵⁹ M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 55.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ ACL, t. 2, s. 248, z. 978.

⁶² *Ibidem*, s. 248, z. 978; s. 252, z. 991; s. 257, z. 1008, 1009; s. 261, z. 1020; s. 266, z. 1049; s. 277, z. 1092.

był faktycznie winny zaistniałej sytuacji⁶³. Warto również przytoczyć jeszcze jedną sprawę, która pokazuje, że dążono do odebrania nieprawnie zagrabionych pieniędzy a tym samym chroniono posag, nie raz składany przez lata. Rzeczą dotyczy Pawła Pieczychowskiego, który wraz ze swoją córką Anną wystąpił przeciwko Tobiaszowi Kunatowi z Siemianówki. Owa Anna swego czasu poślubiła Marcina, który był bratem wspomnianego Tobiasza. Marcin posagiem (100 florenów) swej żony podzielił się ze swoją siostrą Zofią, która jednak niedługo zmarła i pieniądze wróciły z powrotem do Marcina. Jednak wkrótce zmarł i Marcin a wspomniany Tobiasz zagarnął posag swej bratowej. Można się, zatem domyślić, że zarówno ojcu, jak i córce zależało na odzyskaniu straconych pieniędzy, o co właśnie toczyła się owa sprawa. Warto również nadmienić, że Paweł wniósł do sprawy ważny środek dowodowy, którym był spisany przez niego testament⁶⁴.

4. Zakończenie

Akta lwowskiego sądu konsystorskiego doskonale obrazują problemy średniowiecznej ludności na terenie archidiecezji lwowskiej oraz to, że oficjalowie mieli nad czym pracować. Niestety brak w omawianym źródle większej liczby zapisek o podobnej tematyce do problemu przeszkód małżeńskich, na podstawie, których można byłoby dokonać ciekawych porównań, np. odnośnie stosowanych przez sąd środków w celu rozwiązania sprawy. Zapiski konsystorza lwowskiego mogą stać się podstawą do badań nad archidiecezją lwowską o charakterze gospodarczym, społeczno-religijnym czy wreszcie rodzinnym. Podsumowując należy tylko z przykrością stwierdzić, że akta te wydane w ubiegłym wieku nie doczekały się głębszej analizy.

ALEKSANDRA KSIĄŻKIEWICZ – mgr, doktorantka historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, praca pisana pod kier. prof. Radziwińskiego.

⁶³ *Ibidem*, s. 443, z. 1652; s. 445-446, z. 1656; s. 448-449, z. 1664

⁶⁴ *Ibidem*, s. 516-517, z. 1878.

KARMELITA – HOMO VIATOR W XVII–XVIII WIEKU

Jakkolwiek domem rodzinnym karmelity był konkretny klasztor, w którym mieszkał na mocy decyzji prowincjała lub z racji pełnionego urzędu, nie był on z nim związany na całe życie. Każdy klasztor wchodził w skład określonej prowincji, której granice wyznaczał dokument założycielski. Zakonnik bardziej był więc związany z prowincją niż z klasztorem. Tylko niewielka część zakonników z powodu sprawowania obowiązków w centralnym zarządzie zakonu, uczestniczenia w fundacjach nowych klasztorów poza obszarem własnej prowincji czy też w pracy na terenach misyjnych pewien okres swego życia spędzała poza prowincją.

W czasach kiedy zdecydowana większość ludzi rodziła się i umierała w tej samej miejscowości, mobilność zakonników, w naszym wypadku karmelitów bosych, była zdumiewająco duża. Może to wydawać się szokujące, ale zmiana miejsca zamieszkania przez karmelitów w XVII czy XVIII wieku była równie częsta jak w wieku XXI, chociaż odległość między Krakowem a Poznaniem dzisiaj pokonuje się w ciągu kilku godzin, a wówczas trzeba było na to siedem lub osiem dni (w przypadku jazdy wozem).

Już w okresie formacyjnym młody zakonnik zmieniał kilka razy klasztor. I tak na przykład kandydat z okolic Przemyśla najczęściej zgłaszał się do klasztoru w Przemyślu, stamtąd był kierowany do nowicjatu w Krakowie, po ukończeniu nowicjatu, zanim podjął studia filozoficzno-teologiczne, zwyczajnie spędzał rok w wyznaczonym na to klasztorze, na przykład we Lwowie, Przemyślu czy Wiśniczu Nowym¹. Potem rozpo-

¹ C. Gil OCD, *Karmelici bosy w Polsce 1605-1655*, „Nasza Przeszłość” t. 48:1977, s. 150-151.